GDYNIA, WTOREK
18
MARCA 1952 R.

Nr 66 (408) Rok III

Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

DZIŚ W NUMERZE:

Dzień swego święta saperzy morscy obchodzili niezwykle uroczyście i radośnie str. 2

Kołobrzeg dnia dzisiejszego str. 3

Na straży polskiego morza

Kołobrzeg, to jedna z najpiękniejszych kart chwały żołnierza polskiego w walce z faszyzmem. Żołnierz I Armii, walcząc u boku Armii Radzieckiej, wykazał wspaniałą postawę bojową nie szczędził krwi i życia, by wyzwolić pierwsze polskie miasto nad Bałtykiem.

Naczelne dowództwo Armii Radzieckiej wysoko oceniło działania I Armii WP.

Generalissimus Stalin w rozkazie nadał nazwę „Pomorskiej" 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta, 4 Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego, Dywizji Piechoty, 2 BAH, 5 BAC oraz 4 Dywizji Lotniczej, a 8 Batalionowi Saperów nazwę „KOŁOBRZESKIEGO".

Nasze Ludowe Wojsko Polskie na całym szlaku bojowym wykazało, że jest godnym sojusznikiem Armii Radzieckiej. Często na polach bitew żołnierz polski słyszał słowa uznania od swych towarzyszy broni — dowódców i szeregowych Armii Radzieckiej.

Nasi marynarze i podoficerowie, powołani do służby w Ludowej Marynarce Wojennej idą śladami swych poprzedników, pomnażają tradycje I i II Armii WP osiągnięciami w codziennej służbie na okręcie, na posterunku wartowniczym, wykonując każdy rozkaz dowódcy. Pomnażają te tradycje stałym wzmacnianiem dyscypliny, rozwijaniem żołnierskiego koleżeństwa, wzorową troską o broń i sprzęt.

Mar. KIEŁBASA, mar. BUDZIŃSKI, mar. ZAKRZEWSKI, mat GABARA, mar. MYSZKA, mar. MILANICZ, mar. JAMRÓZ, mar. WILK, st. mar. GÓRNY, mar. ZUBEL to jedni z wielu godnych następców żołnierzy I Armii WP.

Marynarze nasi nieustannie rozwijają swe marynarskie umiejętności i podnoszą poziom gotowości bojowej swych jednostek, realizują słowa przysięgi żołnierskiej. Wiedzą oni, że stoją na straży naszej ukochanej Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z dumą patrzą obecnie nasi marynarze na nasze Wybrzeże, na wchodzące lub wychodzące z naszych portów ładowne statki, na dumnie łopocącą biało - czerwoną banderę, na dążące do naszych portów długie sznury kutrów rybackich z pełnymi ładowniami ryb. Z dumą i radością patrzą nasi marynarze na rosnące na pochylniach nowe statki — dzieło polskiego robotnika i marynarza, owoc polskiej myśli konstrukcyjnej.

Biorąc przykład z żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego, idąc za przykładem bohaterskiej klasy robotniczej, marynarze nasi dokładnie wykonują każde zadanie w trudnej, lecz zaszczytnej służbie na morzu.

Pamiętają oni w codziennej służbie, że imperialiści amerykańscy prowadzą nadal grabieżczą wojnę w Korei, że coraz jawniej przygotowują nową napaść na Chiny Ludowe, czego najlepszym dowodem było użycie broni bakteriologicznej, że zbroją niemieckich faszystów, którym obiecują polski Gdańsk, Szczecin, Gdynię, Bydgoszcz, Łódź i Wrocław. Dlatego też po mistrzowsku opanowują swoją specjalność. Aby w razie, gdy zajdzie potrzeba uciąć łapy imperialistycznej hydrze.

Pomni wielkich czynów bohaterstwa żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego, dumni ze wspaniałych osiągnięć całego narodu marynarze nasi stoją czujnie na straży socjalistycznego budownictwa. Godnie i z honorem potrafią oni wykonać zadania, jakie stawiają przed nimi Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych Prezydent Bolesław Bierut, Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, jakie stawia przed nimi Ojczyzna.

Dnia 18 marca 1945 roku po zdobyciu Kołobrzegu żołnierze I Armii WP witali uroczyście polskie morze.

(zdjęcie archiwalne)

Nowy mord agresorów w Korei

PEKIN. — Amerykańscy i lisynmanowscy oprawcy w Korei dokonali nowego mordu na jeńcach wojennych — żołnierzach koreańskiej Armii Ludowej.

W obozie dla jeńców wojennych na wyspie Kożedo w dniu 13 bm. amerykańska straż obozowa otworzyła ogień z karabinów maszynowych do jeńców koreańskich. W wyniku krwawej masakry zginęło — według komunikatu oficjalnego — 13 żołnierzy, a kilkudziesięciu zostało ciężko rannych.

Bezczelne oświadczenie hitlerowskiego odwetowca z Bonn

WASZYNGTON. — W Stanach Zjednoczonych bawi jeden z najbliższych współpracowników Adenauera, faktyczny kierownik polityki zagranicznej reżimu bońskiego — Walter Hallstein.

Po odbyciu rozmów z wysokimi dygnitarzami Departamentu Stanu i generałami amerykańskimi. Hallstein wygłosił w Waszyngtonie przemówienie, w którym ujawnił z cyniczną szczerością agresywne cele imperialistów amerykańskich oraz neohitlerowców z Bonn.

Hallstein wystąpił jako gorący rzecznik „zjednoczenia Europy", podkreślając, że zjednoczenie to ma objąć kraje europejskie „aż do Uralu".

Tak więc Hallstein powtarza dosłownie hasła Hitlera, głosząc otwarcie wojnę agresywną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom Europy Wschodniej.

Każdy Polak uważa za punkt honoru uczczenie czynem rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Za przykładem statków s/s „Syriusz", m/t „Drozd", m/i „Kulik", które pierwsze w „Dalmorze" odpowiedziały na apel Pa-Fa-Wagu, podejmując zobowiązania **na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja** — poszły dalsze załogi.

M. in. s/t „Pegaz" i s/t „Wulkania" zobowiązały się wykonać plan marcowy w 105 proc., załoga statku „Merkury" przekroczy plan marcowy o 20 proc. oraz zaoszczędzi 20 ton węgla. Załoga m/t „Urania" przekroczy miesięczny plan połowów o 10 proc., a s/s „Pluton" odłowi w marcu 10 ton ryby ponad plan.

Robotnicy warsztatów technicznych „Dalmoru" z brygady Mieczysława Fryca zaoszczędzą 4.416 zł przez przyspieszenie prac remontowych w ciągu marca. Sieciarki przekroczą plan marcowy o 10 proc., zaoszczędzając około 18 tysięcy zł.

* * *

Załoga warsztatów TOR im. Feilksa Dzierżyńskiego w Tczewie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, współtwórcy projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z entuzjazmem odpowiedziała na apel Pa-Fa-Wagu.

M. in. brygady działu obróbki mechanicznej zakończą dorabianie części potrzebnych do montażu silników w ramach planu zimowego przed terminem. Załoga montowni zaoszczędzi 810 roboczogodzin, przez przedterminowe wyremontowanie silników. Brygada naprawcza zobowiązuje się oddać do produkcji 3 obrabiarki na 5 dni przed terminem oraz poza normalnymi pracami zainstalować kompresor.

Józef Rusik wykona do dnia 1 kwietnia 100 rur zbiorczych ponad plan, Elżbieta Orzechowska przeprowadzi gruntowną konserwację dwóch szlifierek. Jan Kawczyński wykona 111 rur zbiorczych ponad plan w czasie do 29 marca.

Inflacja we Francji

PARYŻ. — Według doniesień prasy, w pierwszym tygodniu marca br. obieg banknotów we Francji wzrósł o blisko 15 miliardów franków i na dzień 6 marca osiągnął nowy rekord: 1 895 635 milionów franków.

Spartakiada Mar. Woj. rozpoczęta

Sport potrzebą życiową każdego marynarza

Garnizonową Halę Sportową zapełnili po brzegi sportowcy uczestnicy II Spartakiady Wiosennej Marynarki Wojennej oraz rzesze marynarzy i miłośników sportu. Po powitaniu przybyłego na otwarcie zawodów Dowódcy Marynarki Wojennej i Zastępcy Dowódcy do spraw politycznych, do zebranych w zwartych szeregach sportowców przemówił w imieniu Dowódcy Marynarki Wojennej Zastępca Dowódcy do spraw politycznych.

Stwierdził on, że II Wiosenna Spartakiada Marynarki Wojennej odbywa się w szczególnym okresie, gdy cały naród polski omawia projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kiedy robotnicy i chłopi realizują bohaterską, ofiarną pracą zobowiązania podjęte na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta a cały skład osobowy Marynarki Wojennej przygotowuje się do nowego, letniego okresu wyszkolenia.

— Zaszczytna służba w Ludowej Marynarce Wojennej, a szczególnie okres wyszkolenia letniego, stawia nowe i wielkie zadania przed każdym marynarzem, podoficerem i oficerem. Wymaga ona od każdego z nas NOWYCH POŚWIĘCEŃ I TRUDU, KTÓRE POKONAĆ BĘDZIEMY W STANIE WTEDY, GDY KAŻDY MARYNARZ BĘDZIE ZDROWYM, DOBRZE ROZWINIĘTYM FIZYCZNIE, WYTRWAŁYM I ZRĘCZNYM OBYWATELEM. STĄD SPORT W MARYNARCE WOJENNEJ POWINIEN STAĆ SIĘ POTRZEBĄ ŻYCIOWĄ KAŻDEGO CZŁONKA RODZINY JAKĄ JEST NASZA MARYNARKA WOJENNA.

Tylko tacy ludzie, którzy będą wyszkoleni WYSOKO BOJOWO I POLITYCZNIE, którzy ŚWIADOMI BĘDĄ SWYCH ZADAŃ I OBOWIĄZKÓW, którzy będą DOBRZE ROZWINIĘCI FIZYCZNIE — POTRAFIĄ KONSEKWENTNIE, CODZIEŃ WCIELAĆ W ŻYCIE ZADANIA JAKIE STAWIA PRZED NAMI NARÓD POLSKI. Tylko tacy marynarze potrafią na okrętach i w oddziałach naszej Ludowej Marynarki Wojennej w trudnych warunkach służby na morzu walczyć skutecznie o najwyższy poziom gotowości bojowej, o mistrzowskie opanowanie swej specjalności..."

W ciągu siedmiu lat istnienia rozwinął się wspaniale w naszych miastach i wsiach sport masowy — powiedział następnie Zastępca Dowódcy Marynarki Wojennej. Nasza Władza Ludowa, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący, Prezydent Bolesław Bierut, troszczą się nieustannie o rozwój sportu.

...Dzięki tej trosce nasze Wojsko, nasza Ludowa Marynarka Wojenna posiada jak najlepsze możliwości rozwoju sportu masowego i kultury fizycznej. Te możliwości są także najlepszym świadectwem naszych wielkich zdobyczy, które utrwali Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Podstawą wychowania fizycznego w wojsku są normy na odznakę SPO. Zdobycie tej odznaki, to świadectwo wytrwałości i zręczności marynarza.

— Dlatego też po powrocie do jednostek, podnosząc codziennie poziom waszego wyszkolenia, WYKORZYSTAJCIE WASZĄ WIEDZĘ, WASZE DOŚWIADCZENIE W PROPAGOWANIU SPORTU, STAŃCIE SIĘ DLA MARYNARZY INSTRUKTORAMI W ZDOBYWANIU PRZEZ NICH ODZNAKI SPO. POMAGAJCIE DOWÓDCOM — WYCHOWAWCOM NASZYCH MARRYNARZY w umacnianiu gotowości bojowej naszych okrętów, pododdziałów i oddziałów w wychowywaniu marynarzy ZDROWYCH, ZAHARTOWANYCH I WYTRZYMAŁYCH NA WSZELKIE TRUDY, w które tak obfita jest służba na morzu...

Kończąc swe przemówienie, Zastępca Dowódcy Marynarki Wojennej do spraw politycznych życzył marynarzom - sportowcom nowych zwycięstw i rekordów. Wypełniona po brzegi hala zabrzmiała okrzykami na cześć naszej Ludowej Ojczyzny, jej pierwszego Obywatela Prezydenta Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Po defiladzie odbyły się pierwsze spotkania bokserskie. Przebieg pierwszych walk i wyniki podajemy na stronie 4-tej.

W 81 rocznicę Komuny Paryskiej

Udział Polaków w Komunie Paryskiej

18 marca 1871 roku wybuchło powstanie Komuny Paryskiej, jako protest patriotycznych i uświadomionych klasowo mas ludu Paryża, przeciwko zdradzie burżuazji i przeciwko jej nieudolności do obrony interesów narodowych Francji, jako protest przeciwko zachłanności burzuazji, która dla obrony swych interesów klasowych poświęciła interesy narodowe i państwowe.

Komuna wykazała, że klasa robotnicza, by móc naprawdę wziąć swoje losy we własne ręce, musi zdruzgotać starą machinę państwową, wykazała konieczność wprowadzenia dyktatury proletariatu.

Komuna wykazała konieczność sojuszu robotniczo - chłopskiego. Wykazała wreszcie, że proletariat może odnieść zwycięstwo tylko wówczas, gdy jego walką kierować będzie prawdziwie rewolucyjna partia.

72 dni trwania Komuny, to 72 dni walk w fortach, na przedpolach miasta, później na barykadach i w budynkach. Pomimo przewagi sił i środków burżuazja wspierana przez Prusaków i międzynarodową reakcję, potrzebowała aż 72 dni by złamać opór paryskiego proletariatu.

W obronie Komuny Paryskiej stanęła nie tylko ludność Paryża, ale i rewolucyjni demokraci innych narodowości.

W jednym szeregu z komunardami walczą emigranci, uczestnicy polskich powstań narodowych, do których Komuna odnosi się z całkowitym zaufaniem, wysuwając ich na coraz to wyższe stanowiska dowódcze.

Z Komuną Paryską, z pamięcią o jej bohaterskich obrońcach, związane są na wieki nazwiska dwóch wielkich Polaków, prawdziwych płomiennych patriotów i głębokich internacjonalistów, bohaterów naszego narodu **Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego.**

Jarosław Dąbrowski

Pierwszy z nich — naczelny wódz Komuny — zginął w obronie Paryża 23 maja 1871 roku, na pięć dni przed upadkiem ostatniej barykady robotniczej, walcząc jak prosty żołnierz z karabinem w ręku. Drugi — **Walery Wróblewski** mianowany generałem, walczył jako dowódca południowego odcinka frontu, gdzie wsławił się wielką odwagą i wysokimi zdolnościami dowódczymi. **Wróblewski** walczył w obronie Komuny do ostatniej chwili, do upadku ostatniej barykady.

Życie obu zarówno **Dąbrowskiego** jak i **Wróblewskiego** wypełnione było nieprzerwaną ofiarną walką o lepsze jutro narodu polskiego i wszystkich uciskanych i pokrzywdzonych na całym świecie.

Ale **Jarosław Dąbrowski i Walery Wróbleski** to nie jedyni Polacy, którzy wzięli udział w obronie **Komuny.**

W liście przesłanym w roku 1880 na zebranie w Genewie zwołane przez redakcję **„Równość"** dla uczczenia 50 rocznicy powstania listopadowego **Marks i Engels** pisali:

...Wśród polskich wygnańców Komuna Paryska znalazła swych prawdziwych obrońców, a po jej upadku wystarczyło być Polakiem ażeby zostać rozstrzelanym".

Lenin tak pisał o udziale Polaków w Komunie Paryskiej:

Walery Wróblewski

„Tradycje walki o narodowe wyzwolenie były tak silne i głębokie, że po przegranej w Ojczyźnie najlepsi synowie Polski spieszyli na pomoc klasom rewolucyjnym, zawsze i wszędzie pamięć Dąbrowskiego i Wróblewskiego związana jest nierozerwalnie z największym ruchem proletariatu w XIX wieku z ostatnim — miejmy nadzieję — ostatnim chybionym powstaniem paryskich robotników."

Nazajutrz po odwołaniu Komuny Paryskiej wielu Polaków zgłosiło do niej swój udział.

Oprócz **Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego,** których Komuna postawiła na czele swej obrony, w walkach komunardów udział wzięli **generał Okołowicz** i jego czterech braci **płk. Teofil Dąbrowski, płk. Rozwadowski, kpt. Reżałowski, Tomaszewski, Landowski** i wielu innych, którzy wsławili na całym świecie imię Polaków, jako obrońców wolności i sprawiedliwości.

Gdy Komuna upadła pod ciosem przeważających sił burżuazji, wściekłość burżuazji obróciła się również przeciw Polakom. Wystarczyło być Polakiem by zostać rozstrzelanym. Ci bohaterscy synowie narodu polskiego którzy nie zginęli na barykadach albo nie zostali rozstrzelani, zostali zesłani na katorgę.

Komuna upadła, ale nie upadła idea Komuny.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zrealizowała nie tylko to, o co walczyła Komuna Paryska. Zrealizowała również to, o co walczyli przez całe życie **Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski.** Przyniosła wolność Polsce raz w roku 1918, drugi w roku 1945.

Polska Ludowa jest potwierdzeniem słuszności drogi obranej przez **Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego** wielkich patriotów i internacjonalistów, którzy rozumieli głęboką prawdę, że niepodległość Polsce przynieść może tylko sojusz z rewolucyjną Rosją, sojusz z ludem pracującym wszystkich krajów.

Dziś znalazło to najlepsze odbicie w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

F. K.

Dzień swego święta saperzy morscy

obchodzili niezwykle uroczyście i radośnie

(Korespondencja własna „Na straży Wybrzeża")

Już od samego rana w jednostce saperów morskich wyczuć można było tę świąteczną atmosferę. A bo też wielkie to było święto — radosne i uroczyste: **rocznica nadania jednostce przez Generalissimusa Stalina za wybitne zasługi bojowe nazwy „Kołobrzeskiego".**

Sławne i piękne tradycje jednostki żyją głęboko w sercach marynarzy — saperów. Pomni ich, poprzez mistrzowskie opanowanie specjalności, podnoszą z dnia na dzień gotowość bojową swej jednostki, walcząc o jej sławę.

Znane są wszystkim nazwiska takich ludzi, jak **oficer Hodun, oficer Król, mat Glinkowski, mat Guterch, mar. Jamróz, mar. Myszka, mar. Kowalski, mar. Wojda, mar. Zagała, mar. Stącel, mat Pozdał, mat Gabara czy st. mar. Kordon — są oni dumą i chlubą jednostki.**

Oto właśnie w tej chwili przed całym stanem osobowym batalionu dowódca udziela im pochwały za dobrą, pełną poświęcenia służbie, awansuje niektórych z nich.

„Ku chwale Ojczyzny" — odpowiadają z szeregów, a oczy błyszczą im radością. Jest z czego się cieszyć. Ubiegłą kampanię zakończyli wzorowo i teraz w okresie zimowego szkolenia osiągają piękne wyniki. **Wykazali, że godni są swych poprzedników — żołnierzy 8-go Batalionu Saperów, którzy tam pod Kołobrzegiem 7 lat temu dawali dowód poświęcenia, dowód gorącej miłości Ojczyźnie, który 7 lat temu wyróżnił w swym rozkazie Generalissimus Józef Stalin, a stolica ZSRR — Moskwa oddawała cześć 12 salwami ze 124 dział.**

* * *

Po uroczystościach na placu — odczytaniu rozkazów i defiladzie, którą przyjął Szef Inżynierii Marynarki Wojennej, delegacje wszystkich jednostek Marynarki Wojennej, WOP-u, innych jednostek wojskowych i przodownicy wyszkolenia jednostki zebrali się w świetlicy na uroczystej akademii.

Na zdjęciu: Prezydium Akademii.

Referat okolicznościowy wygłosił zastępca dowódcy jednostki do spraw politycznych. Mówiąc o pełnym chwały szlaku bojowym 8-go Batalionu podkreślił, **że saperzy morscy godni swych poprzedników, pielęgnują i pogłębiają nieustannie tradycje swej jednostki, że rosną z dnia na dzień szeregi przodowników wyszkolenia.**

— Nie zawiedziemy zaufania naszych poprzedników — zaufania polskiego narodu — stwierdził na zakończenie zastępca dowódcy — pełnimy czujną straż nad polskim morzem. A gdyby imperialiści starali się wyciągnąć swe łapy po nasze granice, potrafimy dać im godną odprawę.

Na zakończenie oficjalnej części akademii w imieniu Dowódcy Marynarki Wojennej Szef Inżynierii wręczył przodującym w służbie i szkoleniu oficerom, podoficerom i marynarzom cenne nagrody.

* * *

Część artystyczną akademii rozpoczął Zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej odśpiewaniem piosenki **„Flaga na maszt".**

Uczestnikowi bitwy o Kołobrzeg, **oficerowi Głowali,** odśpiewano **„Marsz Pierwszego Korpusu". „Piosenkę o banderze"** poświęcono **oficerowi Dudzie.** Wesołą i melodyjną piosenkę **„Złocisty loczek"** dedykowano **bosmanmatowi Hulowi — wzorowemu szefowi jednego z pododdziałów.**

„Polkę marynarską" wykonał na ksylofonie **st. mar. Bartoszek** dla **bosmanmata Szwajkowskiego,** a utwór **„Roztańczony marynarz"** dla **mar. Twardowskiego.**

„Piosenka frontowego szofera" — oto tytuł radzieckiej piosenki żołnierskiej, która ośpiewana została dla **mar. Breleckiego. St. mar. Żurawowi** poświecono piosenkę **„Morze Bałtyckie".**

Na zakończenie występu zebrani oglądali pięknego „Kujawiaka" wykonanego przez zespół taneczny dla wszystkich niewymienionych przodowników wyszkolenia.

* * *

W godzinach popołudniowych w stołówce jednostki odbył się wspólny obiad, który zaszczycił swą obecnością Szef Inżynierii Marynarki Wojennej i dowódca jednostki. Obiad upłynął w miłej i serdecznej atmosferze.

Czas do wieczora saperzy morscy spędzili w świetlicy, na boiskach oraz w kinie.

Zespół Pieśni i Tańca koncertuje.

Przodujący saper mar. Jamróz

pomaga w wyszkoleniu marynarzom swojej drużyny

Olbrzymia, pięknie udekorowana sala trzęsła się w swych posadach od oklasków, którymi marynarze, podoficerowie i oficerowie Jednostki Saperskiej Mar. Woj. nagradzali wyróżnionych przez Dowódcę Marynarki Wojennej przodujących specjalistów jednostki.

Mar. **Jamróz** z uśmiechem szczęścia na rozpromienionej twarzy wraca od stołu prezydialnego na swoje miejsce. W rękach trzyma kilka książek, które otrzymał od Dowódcy Marynarki Wojennej w nagrodę za przodownictwo w wyszkoleniu bojowym i politycznym, za wysoki poziom zdyscyplinowania i wkład w podnoszenie gotowości bojowej pododdziału.

Nazwisko jego znane jest jednostce jako nazwisko przodującego sapera, godnego kontynuatora bohaterskich tradycji jednostki.

Mar. Jamróz nie poprzestaje na tym, że on sam jest przodownikiem wyszkolenia, że wzorowo opanowuje każdy wykład dotyczący jego specjalności.

— Moim obowiązkiem zetempowca — mówi mar. Jamróz — **jest dbać o to, by wszyscy marynarze w mojej drużynie przodowali. Wiem, że jednostka nasza tylko wtedy będzie mogła wypełnić swoje zaszczytne zadanie z honorem, tak jak przystało na spadkobierców bohaterów spod Warszawy, Kołobrzegu i Berlina, wówczas jeżeli będą przodowały nie jednostki, ale całe pododdziały. Dlatego swój obowiązek przodowania w wyszkoleniu wiążę zawsze z obowiązkiem pomocy kolegom, którzy słabiej opanowali materiał wyszkoleniowy, którzy mają trudności w nauce".**

Mar. Jamróz pamięta, że zetempowiec, że marynarz - saper słów swoich nigdy nie rzuca na wiatr, że konsekwentnie je realizuje.

Każdego dnia w godzinach przeznaczonych na naukę własną i na zajęciach świetlicowych pracuje on w gabinecie szkoleniowym wraz z **mar. Borucem i mar. Majewskim,** przerabiając z nimi zagadnienia wyszkolenia, słabo przez nich opanowane.

— Podstawą osiągnięć wyszkoleniowych jest wysoka świadomość polityczna marynarza, który musi wiedzieć komu służy i że osiągnięciami swoimi w wyszkoleniu podnosi siłę nie tylko swojej jednostki, ale całej Marynarki Wojennej — mówi mar. Jamróz.

Dlatego też w pracy samokształceniowej często rozmawia z marynarzami o bohaterskich tradycjach jakimi szczyci się jednostka. Mówi o tym do czego ich te tradycje zobowiązują. Wyjaśnia zagadnienia polityczne zachodzące na arenie międzynarodowej, mówi o osiągnięciach naszego narodu i o przemianach, jakie zaszły w naszym kraju. Szczególnie dużo uwagi poświęca naszej Ludowej Konstytucji, którą tworzy cały naród.

Takich marynarzy jak mar. Jamróz, jest w Jednostce Saperskiej Mar. Woj. coraz więcej. Swoją ofiarną służbą pomnażają oni bohaterskie tradycje jednostki.

W KOŁOBRZEGU

(W siódmą rocznicę wyzwolenia)

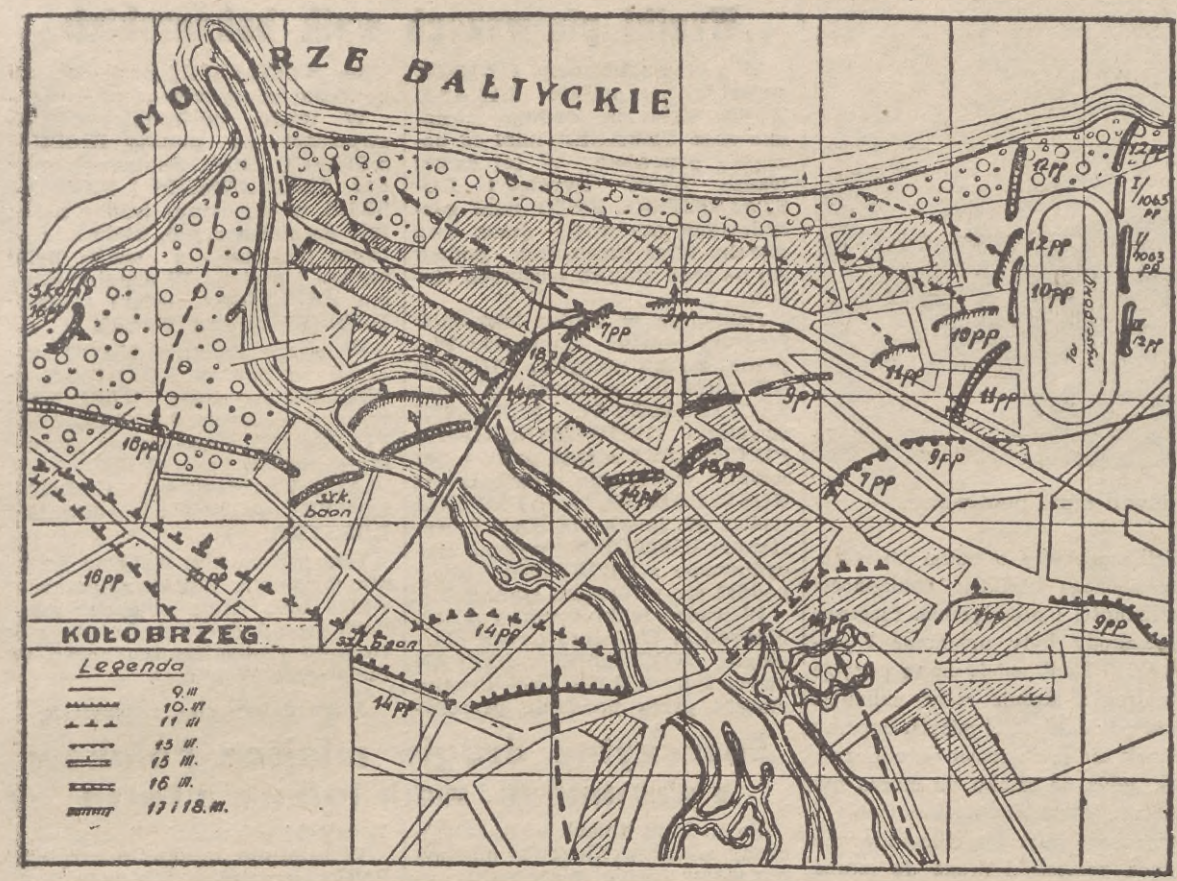

Na niewielkim wzgórzu przy ujściu Prośnicy wznosi się latarnia morska. Umieszczone na niej tablice głoszą, że ci co leżą u jej stóp zginęli w walce o Polskę Ludową. Mówią o krwi polskiego i radzieckiego żołnierza, która tu wsiąkła w bruk każdej ulicy i w każde nadbrzeże portu, by stać się fundamentem nowego życia. Wspomnienie zażartych walk jakie rozegrały się tu siedem lat temu wyczytać można na każdym kroku.

* * *

W marcu 1945 roku faszyści bronili z niezwykłą zaciętością miasta i portu. Na specjalny rozkaz Hitlera ogłosili oni Kołobrzeg twierdzą. Zgromadzili w nim dużą ilość sprzętu, rozbudowali umocnienia obronne w formie trzech pierścieni. Pierwszy z nich przebiegał skrajem przedmieść, drugi opierał się na naturalnej przeszkodzie jaką stanowiła rzeka Prośnica, trzeci opasywał sam port. Z wybrzeża strzelała ciężka artyleria nieprzyjaciela, a z morza wspierała obronę artyleria okrętów wojennych.

Przeciwko tej fortecy szła I Armia Wojska Polskiego. W dniu 8 marca jej czołowe oddziały, wraz z walczącymi już od kilku dni na przedpolach miasta oddziałami radzieckimi, gwałtownym szturmem wdarły się w zewnętrzne umocnienia, spychając nieprzyjaciela ku brzegowi morza. W natarciu tym oddziały polskie napotkały silnie umocnione punkty obrony przeciwnika w parku, w rejonie koszar, w gazowni miejskiej i w parowozowni. Dla zdobycia tych punktów w pułkach organizowano grupy szturmowe wspierane artylerią, która walczyła w szykach piechoty.

Siła uderzenia z każdym dniem narastała, do walki wchodziły nowe jednostki.

Hitlerowcy wspierani artylerią okrętową z jednostek morskich, stojących na redzie portu, bronili się zajadle. Każdy dom, każda barykada była twierdzą, którą trzeba było zdobywać w ciężkich bojach. W czasie tych dziewięciu gorących dni żołnierze nasi dokazywali wspaniałych czynów bohaterstwa, odwagi i poświęcenia. Mówią o tym pożółkłe kartki meldunków bojowych, mówią stronice pisanych ręką żołnierzy biuletynów frontowych i długie listy odznaczonych najwyższymi orderami państwowymi.

Starszy strzelec, Wacławski, wracając ze sztabu pułku do swego baonu usłyszał w jednej z piwnic na placu ratuszowym rozmowę w języku niemieckim. Natychmiast wezwał hitlerowców do poddania się. Faszyści odpowiedzieli ogniem. Wówczas Wacławski zarzucił ich granatami. Przerażeni — nie wiedząc dokładnie ilu jest naszych żołnierzy — faszyści wychodzili pojedyńczo przez drzwi piwnicy i składali broń przed dzielnym strzelcem, który stał z karabinem przygotowanym do strzału. W szyku zwartym przyprowadził ich do batalionu i zameldował o wszystkim swemu dowódcy. Jeńców odprowadzono do sztabu pułku. Wacławski został odznaczony za swój czyn Krzyżem Walecznych.

Dowódca plutonu fizylierów podporucznik Emilia Gierczak dając przykład swym żołnierzom, pierwsza ruszyła na okopy hitlerowskie. Strzelcy widząc nieustraszoną postawę swego dowódcy - kobiety, podjęli brawurowe natarcie i w krótkim czasie wyparli faszystów z ich silnie umocnionych pozycji, które zagradzały drogę do portu.

Plutonowy Ryszkiewicz, kierowca działa samochodowego, mimo że był ranny w rękę, prosił swego dowódcę, by go nie odsyłano do szpitala, lecz skierowano na pierwszą linię, twierdząc, że kierować maszyną jeszcze może.

Na odcinku jednego z punktów rozpoczęła się walka o kościół, który nieprzyjaciel zamienił w silny punkt oporu. W ciężkich bojach oddziały nasze wyparły hitlerowców z zajmowanych stanowisk. Utrata dogodnych stanowisk doprowadziła faszystów do wściekłości. Rozpoczęli silny ogień artylerii morskiej i lądowej. Celem wyparcia naszych oddziałów z tego rejonu użyli ciężkich dział pancernych „Ferdynandów", oraz zorganizowali silne ataki piechoty. Rozpoczął się szturm hitlerowców na nasze pozycje.

Żołnierze nasi odparli wszystkie kontrataki nieprzyjaciela. Jeńcy, którzy dostali się w nasze ręce, zeznali, że otrzymali rozkaz, ażeby za wszelką cenę odebrać zdobytą przez nasze oddziały część Kołobrzegu.

W dniu 15 marca na pomoc faszystom przybył baon 5 pułku ze Świnoujścia, ale nie pomogło to już hitlerowcom. Umiejętne dowodzenie naszymi oddziałami przez zahartowanych w bojach generałów i oficerów, bohaterstwo żołnierza polskiego, siła ognia naszej artylerii walczącej niejednokrotnie w szykach piechoty, wsparcie naszego natarcia przez radzieckie „katiusze" sprawiły, że dnia 18 marca prysły umocnienia ostatniego pasa obrony i port został zdobyty.

Dzień 18 marca to dzień zwycięstwa kołobrzeskiego, dzień triumfu bohaterskich żołnierzy I Armii, którzy, walcząc u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej, swą krwią serdeczną, swym wysiłkiem zbrojnym kładli podwaliny pod lepszą przyszłość narodu, pod gmach powstającej do życia Polski Ludowej.

(SNK)

Żołnierze I Armii WP w czasie natarcia w Kołobrzegu
(zdjęcie archiwalne)

HENRYK JAKIMIAK
Przewodniczący MRN w Kołobrzegu

Kołobrzeg dnia dzisiejszego

(Artykuł napisany specjalnie dla naszej gazety)

Może nie wszyscy znają to miasto, ale znają je dobrze żołnierze I-szej Armii Polskiej. Wiedzą jak krwawo zdobywano ulicę po ulicy, ile ofiar, ile istnień ludzkich padło w walce o wolność tego miasta.

Jesteśmy mieszkańcami miasta bardzo zniszczonego i jesteśmy świadkami bohaterskich czynów naszych braci, synów i ojców. Nie przerazimy się gruzów i zniszczeń, cały wysiłek woli i pracy włożymy w dzieło odbudowy, a każdy odbudowany gmach będzie pomnikiem chwały naszych żołnierzy — bohaterów i budowniczych nowego Kołobrzegu.

18 marca 1945 roku odbył się akt zaślubin Polski z Bałtykiem i kilka tysięcy żołnierskich piersi zagrzmiało przysięgą.

Nadszedł dzień 19 marca 1945 roku. Od pierwszej chwili po zdobyciu miasta Kołobrzega, zniszczonego w 95 proc. żołnierze — wyzwoliciele przystąpili do oczyszczenia miasta z trupów ludzkich, końskich i innych przeszkód jak: barykady i różnego rodzaju zapory, urządzane przez wojska hitlerowskie. Oczyszczenie ulic palącego się miasta trwało jeszcze przeszło 4 — 5 tygodni.

1 maja 1945 roku przybyło do Kołobrzega pierwszych sześć drużyn kolejarzy w składzie 36 osób, którzy rozpoczęli pracę przy układaniu zniszczonego toru kolejowego z Karlina do Kołobrzega oraz zajęli się oczyszczaniem budynków, pozostałych w pobliżu stacji kolejowej, dla umożliwienia przyjęcia i ulokowania napływającej polskiej ludności cywilnej.

Utworzono Zarząd Miejski z burmistrzem na czele, liczba mieszkańców wzrastała z dnia na dzień.

Rozpoczęła się gorączkowa praca nad remontowaniem zakładów użyteczności publicznej, obiektów państwowych, budynków mieszkalnych i innych.

Trzeba stwiedzić, że przy ogromnej pomocy władzy ludowej z jednej strony i ofiarnej pracy mieszkańców przeobraża się Kołobrzeg, starosłowiańska osada, w piękne socjalistyczne miasto, odbudowywane wysiłkiem i pracą robotnika i inteligenta pracującego.

Dziś Kołobrzeg ma piękny odremontowany gmach jedenastolatki, dźwignięty z ruin gmach szkoły zawodowej, szkoły podstawowej, odremontowany gmach przedszkola, kino, dom kultury, odbudowane wodociągi i stacje pomp kanalizacji. Łaźnia miejska, biblioteka, dworzec kolejowy, uzdrowiska, z których w tym roku będzie korzystało przeszło 200 dzieci.

Usunięto tysiące metrów sześciennych gruzu, odbudowano dwa mosty kolejowe, cztery betonowe i żelbetonowe oraz dwa drewniane ułatwiając komunikację miejską, odbudowano elewatory zbożowe, uruchomiono rozwijający się stale port handlowy i rybacki. Port rybacki ma bardzo poważne perspektywy rozwoju i staje się poważnym ośrodkiem rybołówstwa.

Niezależnie od tego odremontowano 2 050 mieszkań — 2, 3 i 4 izbowych, wykonano różne inwestycje 650 izb, Miejska Rada Narodowa odbudowała 1 250 izb a około 150 mieszkań odbudowali we własnym zakresie pierwsi mieszkańcy Kołobrzega.

Rozwija się też handel uspołeczniony. PSS, która z początku 1946 roku miała tylko jeden sklep towarów mieszanych, a dziś posiada 22, MHD i inne placówki uspołecznione posiadają łącznie 36 sklepów. Kołobrzeg posiada dziś wiele innych instytucji społeczno - usługowych jak: szpital powiatowy z fachową obsługą lekarską, który posiadał w roku 1945 12 łóżek, dziś posiada ich 115, boiska sportowe, świetlice międzyzwiązkowe, świetlicę ZZK i dobrze wyposażoną świetlicę przydworcową dla młodzieży szkolnej itp.

W minionym roku mocno rozbudowano radiowęzeł, którego sieć i głośniki coraz częściej docierają do izb rodzin robotniczych, inteligencji pracującej oraz szkół, niosąc na falach eteru wiedzę oraz godziwą rozrywkę po pracy.

Uruchomiono rzeźnię miejską i targowicę. Przemysł ludowy, z czterech ścian rozbitego wskutek działań wojennych baraku pobudował dziś olbrzymie warsztaty tkackie, gdzie zatrudnia 122 pracowników fizycznych i 11 umysłowych. Jednocześnie przemysł ludowy uruchomi do dnia 1 maja roku bieżącego przeszło 200 dalszych warsztatów tkackich w nowootrzymanym budynku.

Ludność Kołobrzega otacza czcią i wdzięcznością groby poległych. Zbudowano 2 pomniki bohaterów Armii Radzieckiej i I Armii Wojska Polskiego. Odbudowano historyczną latarnię morską. Coraz lepiej rozwija się też port Kołobrzeski. Poszerzono molo, wybudowano wspaniałą chłodnię rybną, którą opiekuje się „Barka". Rozwija się też Centrala Rybna, która zaopatruje w rybę nie tylko mieszkańców Kołobrzega, lecz i inne miasta w Polsce.

I dziś, w dniu 18 marca 1952 r. w siódmą rocznicę wyzwolenia miasta, kiedy hydra hitlerowska podnosi łeb do góry, kiedy stary zgrzybiały świat bankierów i kapitalistów amerykańskich chce zapanować nad światem, kiedy barbarzyńcy amerykańscy mordują naszych braci na Korei, możemy śmiało powiedzieć: Poświęceniem, codzienną i ofiarną pracą robotnika, chłopa pracującego i twórczej inteligencji walczyć będziemy nadal o zbudowanie socjalizmu. o dalsze umocnienie granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Codziennie walczyć będziemy o wykonaniu Planu 6-letniego i o pokój dla dobra mas pracujących całego kraju.

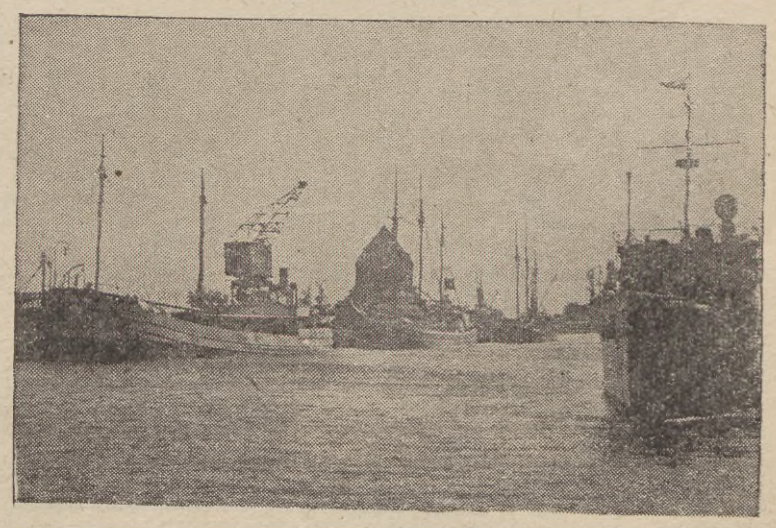

Widok na port w Kołobrzegu

Było to w czasie walk o Kołobrzeg...

(wspomnienia uczestnika walk)

Był szary dzień marcowy, mżył deszcz; biała mgła zalegała na polach i podmokłych łąkach, którą ciepły powiew wiatru gonił i rozpraszał na tyle, że widoczność stawała się coraz lepsza. Wraz z wiatrem w powietrzu wyczuwło się wilgotny, specyficzny zapach morza.

Po obu stronach drogi widoczne były ślady wczorajszych walk, pozostawiony sprzęt wojenny i dość sporo trupów hitlerowskich, przeważnie SS-manów.

Podążaliśmy naprzód, gdyż każdy wiedział, że czeka nas nowe zadanie związane z walką o Kołobrzeg, o Bałtyk. Wielu z maszerujących nie widziało jeszcze nigdy morza i każdy pragnął jak najszybciej stanąć na brzegu i zobaczyć jak ono wygląda. Wyczuwało się, że każdy chciał zaspokoić swoją ciekawość i ujrzeć morze, przyśpieszał kroku i naglił kolegów.

Każdy z nas był dumny z tego, że jest uczestnikiem walki o wyzwolenie polskiego morza, portu i miasta Kołobrzeg.

Głównym zadaniem Brygady było inżynieryjno - saperskie zabezpieczenie walk 3, 4 i 6 D. P. Z tego na danym odcinku frontu trzeba było wykonać przeprawę pontonową przez rzekę Prośnica i wybudować most drewniany w miejsce betonowego mostu zniszczonego przez hitlerowców. Przeprawa pontonowa miała na celu przerzucenie jednostek 3 i 4 D. P. I Armii Wojska Polskiego dla uchwycenia przyczółka, aby następnie dać możność saperom przystąpić do wykonania drugiego zadania budowy mostu.

Zadanie na zorganizowanie i prowadzenie przeprawy otrzymał 8 Batalion Saperów, którego dowódcą był mjr Dreling.

Zadanie to nie należało do łatwych, gdyż hitlerowcy odchodząc za rzekę Prośnicę zaminowali nasz i przeciwległy brzeg minami przeciw czołgom i przeciw piechocie. Prócz tego na zajmowanym brzegu mieli dogodne pozycje z rozbudowaną fortyfikacją polową.

Po wykonaniu powyższego zadania batalion włączył się w drugie zadanie tj. budowy mostu, wraz z innymi jednostkami ze składu 1 WBS. Zbudowanie mostu miało na celu przeprawę czołgów i artylerii oraz tyłów dywizyjnych. Zadanie to wymagało również szybkiego wykonania i sprawnej organizacji robót, dlatego też było podzielone pomiędzy jednostki saperskie w ten sposób, że każda wykonywała określoną pracę. W tym celu gdy 8 batalion przystąpił do organizacji i prowadzenia przeprawy, inne bataliony i jednostki gospodarcze 1 WBS przystąpiły do przygotowania i zwózki materiałów potrzebnych na budowę mostu.

Z chwilą, gdy akcja przeprawy miała się ku końcowi rozpoczęto bicie pierwszych pali na rzece. 8 batalion przy pracach budowy mostu wyróżnił się dzięki dobrej organizacji i podziałowi prac między kompanie, co dało możność zakończyć swój odcinek mostu jednym z pierwszych. Po wykonaniu powyższego zadania 8 batalion został przydzielony do 6 D. P. celem inżynieryjno - saperskiego zabezpieczenia jej walk.

Saperzy w krótkim czasie postawili most pontonowy.

6 D. P. w tym czasie posuwając się drogami biegnącymi z południa do Kołobrzegu wyszła na południowo - zachodni skraj miasta i zajęła wyjściowe pozycje wzdłuż rzeki Prośnica.

Zadaniem 8 Batalionu było umożliwić 6 D. P. pokonanie przeszkody wodnej, oraz oczyszczenie ulic od gęsto ustawionych barykad. Hitlerowcy zażarcie bronili wejścia do miasta i prawie z każdego domu zrobili twierdzę, z których mieli dobre pole widzenia i obstrzału.

Sztab Batalionu rozlokował się w piwnicy rozbitego budynku niedaleko od miejsca uszkodzonego mostu. Skład osobowy batalionu był rozmieszczony na bocznych uliczkach w piwnicach na chwilowy wypoczynek, gdyż w nocy saperów czekała trudna i niebezpieczna praca — walka. Po zapadnięciu zmroku przeciwnik osłabił swój ogień i tym samym dał nam możność wykonać podstawową pracę przed zasadniczym zadaniem, tj. przeprowadzenie rozpoznania saperskiego. Na rozpoznanie saperskie wyszliśmy we czterech. Dowódca batalionu, szef sztabu, dowódca 1 kompanii i ja. Na miejscu stwierdziliśmy, że most, który został uszkodzony przez hitlerowców można było wykorzystać, naprawiając wyłom jezdni. Wykorzystując tę sytuację zaoszczędziliśmy dużą ilość materiałów budowlanych i czas w wykonaniu zadania.

Do godziny 2 w nocy saperzy pracowali z poświęceniem i most był gotów do eksploatacji, ale dywizja nie mogła jeszcze z niego korzystać, ponieważ za rzeką wszystkie ulice były pozagradzane barykadami. Korzystając z ciemności saperzy zbliżyli się do barykad i zaminowali je oraz zaminowali kilka domów, z których hitlerowcy dnia poprzedniego prowadzili ogień z broni maszynowej i moździeży.

Na podane hasło o świcie, zaminowane obiekty wyleciały wpowietrze wraz ze swoimi „gospodarzami". Trzeba zaznaczyć, że przeprowadzenie takiej operacji przez naszych saperów było początkiem tego, co czekało nas w głębi miasta.

Walka saperów o takim charakterze wymaga wielkiej dokładności ostrożności i poświęcenia. Pierwsze przeszkody były pokonane i jednostki 6 D. P. zajęły nowe pozycje po drugiej stronie rzeki, zajmując dość pokaźną część miasta. Saperzy jednak nie mieli czasu na odpoczynek, gdyż na szlaku do morza był jeszcze jeden uszkodzony most i nowe barykady. Po zlikwidowaniu i tych przeszkód droga do morza była wolna. W poszczególnych domach bronili się jeszcze hitlerowcy.

W wyniku ogólnego natarcia w nocy z 17 na 18 marca 1945 roku wojska radzieckie i polskie zadały ostateczny cios hitlerowcom i w godzinach rannych port kołobrzeski został zdobyty. Jednostki saperskie 1 WBS w dużej mierze przyczyniły się do zdobycia pierwszego portu na Bałtyku, za co zostały odznaczone w rozkazie Generalissimusa Stalina. 8 batalion jako najbardziej zasłużony otrzymał miano: „8-ego Kołobrzeskiego Batalionu Saperów".

W godzinach popołudniowych żołnierze całej 1 Warszawskiej Brygady Saperów zebrali się na brzegu morza w rejonie latarni morskiej, gdzie odbyła się wielka uroczystość. Dowódca Brygady w krótkim przemówieniu nakreślił przebieg walk i znaczenie ich oraz omówił działania saperów w tych walkach, dziękując im w imieniu służby.

Czuliśmy dumę i radość z dobrze spełnionego obowiązku. Robota była gorącą, ale nie zabrakło ani jednego z nas.

Duch bojowy naszych saperów był na bardzo wysokim poziomie. Każdy z nich wiedział, że idąc do walki idzie po to, aby odebrać to co jest jego własnością i własnością narodu polskiego. Przypominam sobie, gdy nieraz chodziłem na rozpoznanie i wybierałem żołnierzy na ochotnika, to gdy potrzebowałem 2—3 saperów — zawsze zgłaszało się ich kilkunastu. Świadczyło to o tym, że ludzie ci chętni są wszystko uczynić, aby przyśpieszyć pokonanie wroga, co wreszcie nastąpiło. Po kołobrzeskiej operacji ruszyliśmy przy boku bohaterskiej Armii Radzieckiej na Berlin, i tam zniszczyliśmy ostatecznie bestię hitlerowską w jej własnym gnieździe.

kmdr ppor. Mikołaj Girycz

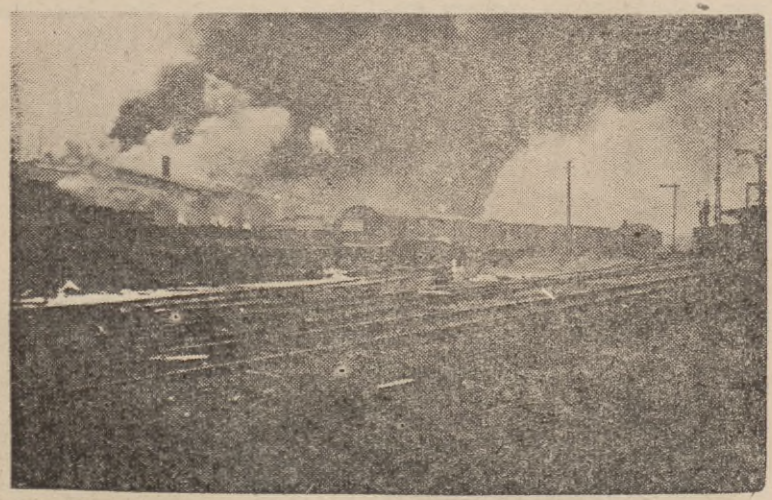

Dworzec kolejowy w Kołobrzegu płonie

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Ze sportu

Spartakiada Mar. Woj. rozpoczęta

Wyniki pierwszych walk bokserskich

W wadze piórkowej URANEK zwyciężył na punkty JANASA. Walka stała na średnim poziomie choć URBANEK miał od początku przewagę. W tej samej wadze ŻYTO zwyciężył ROSTALSKIEGO. ŻYTO miał zdecydowaną przewagę przez dwa starcia, toteż przeciwnik poddał się po serii silnych i celnych ciosów.

Następnie w wadze lekko-półśredniej mistrz Marynarki Wojennej z roku ubiegłego MUSIAŁ ST. uległ po wyrównanej walce JACKIEWICZOWI. PĘKALSKI zwyciężył KRÓWCZYŃSKIEGO. PIECHURSKI zdobył punkty bez walki, wobec nie stawienia się KOSTECKIEGO, a STAWICKI wobec nie przybycia KAWY. Następnie KWIECIEŃ wygrał zdecydowanie z ĆWIEKIEM, który poddał się w drugim starciu.

W wadze lekko-średniej mistrz Marynarki Wojennej z roku ubiegłego KUCHARSKI STEFAN zwyciężył WILKA w drugim starciu przez poddanie przeciwnika. KUCHARSKI posiadał od początku zdecydowaną przewagę.

W wadze półśredniej ROK zwyciężył na punkty ZIELIŃSKIGEGO BOL. Spotkanie między MIEDZIŃSKIM i PAPLIŃSKIM w tej samej wadze należało do ciekawszych. Stało na dobrym poziomie, a walka była szybka i zacięta. W drugim starciu PAPLIŃSKI osłabł i MIEDZIŃSKI wygrał PRZEZ K. O.

W wadze średniej MACH pokonał na punkty BUKOWCA, a WIDUCH zwyciężył PRZEZ K.O. w drugim starciu SAOZKE. ZIELIŃSKI CZ. zwyciężył w pierwszym starciu przez T.K.O. MUSIAŁA TADEUSZA, a KORNATOWSKI pokonał zdecydowanie ROSZYKA.

Wszystkie walki stały na średnim poziomie. Wśród walczących widać było wielu nowych, młodych zawodników, co świadczy o rozwoju i popularności boksu w Marynarce Wojennej.

Jutro dalszy ciąg rozgrywek.

Zaszczytne drugie miejsce Polaków

w międzynarodowym turnieju bokserskim w Moskwie

Po siedmiu dniach walk zakończony został w Moskwie międzynarodowy turniej pięściarski z udziałem reprezentacji 7 państw. Najlepszą drużyną turnieju okazał się zespół Związku Radzieckiego, który nie przegrał ani jednego spotkania. Bardzo dobrze wypadli pięściarze polscy ulegając jedynie doskonałym bokserom ZSRR.

W ostatnim dniu turnieju odbyły się trzy spotkania. W pierwszym **Rumunia** niespodziewanie wygrała z **Węgrami** 12:8, **Związek Radziecki** pokonał **CSR** 18:2.

W ostatnim spotkaniu turnieju Polska zwyciężyła Bułgarię 16:4. Bułgarzy oddali punkty bez walki w koguciej, lekkośrednej, półciężkiej i ciężkiej z powodu zdekompletowania swego zespołu.

Wyniki: Kukier zwyciężył Borysowa, Drogosz wygrał wysoko z Grujewem, Matloch uległ nieznacznie Markowowi, Krawczyk wygrał wysoko na punkty z Paliczewem, Musiał zwyciężył Mitrewa, Nowara przegrał z Georgiewem.

Na boiskach trójmiasta

W obecności 15 000 widzów odbyło się na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu spotkanie piłkarskie pomiędzy przedolimpijskim ośrodkiem treningowym CWKS a gospodarzami. Po grze stojącej na wysokmi poziomie zasłużone zwycięstwo uzyskali goście 8:1 (3:1).

* * *

Na stadionie Ogniwa w Gdyni odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną koła sportowego **Kolejarz — ZPGG** a zespołem **Floty.** Zwyciężyli piłkarze Kolejarza 3:2 (2:1).

Pomimo ciężkiego terenu gra była szybka i interesująca. Bramki dla zwycięsców uzyskali: **Grabarczyk** — 2 i **Lidzbarski** — 1, dla Floty **Kik i Pilarski.** Wyróżnili się: **Pilarski** (Fl.) i **Lidzbarski** (Kol.).

Sukces polskich tenisistów

W nowoodbudowanej hali sportowej Gwardii w stolicy rozpoczęły się w piątek zawody tenisowe **Polska — NRD.** Po pierwszym dniu Polacy prowadzili 3:0.

Radzio pokonał lekko czwartą rakietę NRD **Fessnera** 6:0, 6:2. W drugiej grze pojedynczej młody **Licis** pokonał nieoczekiwanie mistrza NRD **Sturma** w trzech setach 6:2, 3:6, 6:4. W trzeciej grze **Piątek** wygrał z **Mainzerem** 6:1, 6:4.

W drugim dniu międzypaństwowego spotkania Polska — NRD Polacy zdobyli dalsze trzy punkty. Licis wygrał z **Fessnerem** 6:2, 6:2, **Jędrzejowska** zademonstrowała dobrą formę zwyciężając łatwo **Hesse** 6:0, 6:2, a w grze podwójnej po emocjonującej walce para polska **Radzio — Licis** zwyciężyła parę niemiecką **Sturm — Schulze** w pięciu setach 6:1, 5:7, 2:6, 6:1, 6:4.

Sprostowanie

Skutkiem przeoczenia korektorskiego do n-ru 65 z dnia 16-17 marca br. wkradły się błędy. W artykule „Godni swych poprzedników, trzeci akapit od dołu winien brzmieć:

„Dziś, w dniu święta jednostki, nasi morscy saperzy dokonują przeglądu dotychczasowych osiągnięć w realizacji rozkazu wyszkoleniowego Dowódcy Marynarki Wojennej, jeszcze bardziej..." itd.

W pozdrowieniu Dowódcy Marynarki Wojennej (str. 1) koniec pierwszego akapitu winien brzmieć: **„...7 rocznicę wyzwolenia Kołobrzegu oraz sławny dzień Waszego święta obchodzimy w warunkach wzmożonej walki obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, o pokrzyżowanie zbrodniczych zamiarów podżegaczy wojennych..."**

W artykule już jutro rozpoczyna się Spartakiada Marynarki Wojennej" na str. 4 pierwszy akapit winien brzmieć: **„Jutro, to jest 17 marca br. rozpoczyna się II część Spartakiady Marynarki Wojennej która trwać będzie do dnia 21 marca br.".** Za błędy te przepraszamy naszych Czytelników.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Komitet: Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. — 497 — W-3-14452